

Jak pies bezdomny idę sam,
Jak dziecko, które wierzy wam!
Na horyzoncie tylu kłamstw,
Jak oszukany brzeg bez fal - to Ja!

Mój nienormalny spokój, gniew,
I upojny tak słoneczny dzień!
Mały trzask i runął cały las,
Tak niepewnie już myślałem, kim jestem - Ja!

Tak bardzo, z całych sił, pragniemy wszyscy żyć,
I kochać mocniej, choć braknąć może sił
I wierzyć tak, że nawet kłamać nie ma jak
I dawać a nie brać, wszystko jedno jak!

Kim jestem właśnie "Ja" i kim jest ten, co życie dał
Którędy droga? Czy dojdę kiedyś Tam?
Zrozumieć tyle spraw i stanąć twarzą w twarz
Na Nowej Drodze z prawdziwym moim "Ja"!

Ja! Ja! Ja!

Jak pies bezdomny idę sam,
Jak dziecko, które wierzy wam!
Na horyzoncie tylu kłamstw,
Jak odnaleźć siebie właśnie tam!

Ja!